

Henryk Muszyński

Problem natchnienia biblijnego dzisiaj

Studia Theologica Varsaviensia 22/1, 167-170

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK MUSZYŃSKI

PROBLEM NATCHNIENIA BIBLIJNEGO DZISIAJ *

Na kanwie książki o natchnieniu¹, pragnąłbym podzielić się garścią refleksji, dotyczących zagadnienia charyzmatu natchnienia biblijnego dzisiaj, a zwłaszcza trudności i postulatów, które stają przed każdym, kto aktualnie zajmuje się tym zagadnieniem. Aktualność i ogromne zapotrzebowanie na nowe, teologicznie pogłębione i poszerzone ujęcia natchnienia biblijnego płynie z jednej strony z niewystarczalności tradycyjnych wyjaśnień, opartych głównie na spekulacjach św. Tomasza o natchnieniu prorockim, z drugiej strony wiąże się ono bez wątpienia z coraz pełniejszym odkryciem istotnych treści teologicznych słowa biblijnego. Stąd wypływa również olbrzymie zapotrzebowanie na takie przedstawienie problemu, które obok płaszczyzny intelektualnej, uwzględni również aspekt dynamiczny słowa biblijnego, a w następstwie także charyzmatu biblijnego natchnienia.

Wypracowanie własnych, biblijnych treści natchnienia biblijnego jest główną zasługą P. Benoit i P. Grelot². K. Rahner wskazał trafnie na głęboko eklezyjalny charakter tego natchnienia, J. L. McKenzie — na jego uwarunkowania społeczne, a L. Alonso-Schökel, w oparciu o analogie z tajemnicą Wcielenia, wypuklił głęboko misteryjny charakter zagadnienia³. Ciągłe braki

* Zebrane w tym dziale prace: H. Muszyńskiego, J. Frankowskiego, R. Bartnickiego, R. Rumianka, J. Warzechy, W. Myszoara, S. Grabskiej, J. Łacha powstały jako owoc spotkania warszawskich biblistów w dniu 21 marca 1983 roku, zorganizowanego przez sekcję biblijną Wydziału Teologicznego ATK.

¹ H. Muszyński, *Słowo natchnione*, Kraków 1983.

² Por. P. Benoit, *L'Inspiration biblique*, w: *Institution biblique*. A. Robert i A. Tricot, Paris 1959; tenże, *Inspiration biblique*, Catholicisme, Paris 1963, V, 1710—1749; tenże, *Natchnienie i objawienie*, Conc 1—10 (1965/66), 687—697; P. Grelot, *Inspiration scripturaire*, RSR 51 (1953) 337—382; tenże, *Biblia i Teologia. Stare Przymierze-Pismo św.*, w: *Tajemnica Chrystusa*, praca zbiorowa red. B. Przybylski, Poznań 1969, 79—103.

³ Por. K. Rahner, *Über die Schriftinspiration*, Freiburg⁴ i Br. 1958;

jednak prac, które w sposób syntetyczny ujmowałyby całość zagadnienia. Włoskie opracowanie P. Bonattiego i C. M. Martiniego w: *Il Messaggio della Salvezza* (wyd. Torino 1969), ma charakter prawie encyklopedyczny i jako takie — chociażby ze względu na zakres — jest mniej przydatne do teologicznego nauczania w Polsce. Doskonale francuskie opracowanie A. Barucq i H. Cazelles w: *Introduction à la Bible*, wiele uwagi poświęca zagadnieniom literackim Biblii. Najbardziej syntetyczne i dynamiczne ujęcie natchnienia biblijnego znajdujemy u W. Harringtona w *Nouvelle Introduction à la Bible* (wyd. 1970).

Dwie podstawowe trudności, jakie odczuwa teolog przy opracowaniu zagadnienia natchnienia, to pogodzenie dotychczasowych, indywidualnych kategorii, w jakich rozpatrywano ten charyzmat do połowy XX w., z poszerzonym pojęciem autorstwa biblijnego i społecznymi uwarunkowaniami Biblii, jako księgi całego ludu Bożego. W przedstawionym opracowaniu starałem się tej trudności wyjść naprzeciw rozróżniając aspekt zbiorowy i indywidualny natchnienia. W ten sposób można było poszerzyć samo pojęcie natchnienia a jednocześnie zachować dotychczasowe, nie zdezaktualizowane treści, mówiące o wpływie charyzmatycznym Ducha Świętego na rozum, wolę i władze wykonawcze indywidualnych autorów.

Druga trudność jest znacznie poważniejsza, dotyczy ona bowiem uzgodnienia specyficznie biblijnych treści charyzmatu natchnienia z dotychczasowymi spekulacjami na temat natchnienia, które swoimi korzeniami sięgają samego św. Tomasza. W miejsce spekulatywnego traktatu o naturze i istocie natchnienia wchodzi nowe, metodą indukcyjną wypracowane treści biblijne charyzmatu. „Zderzenie” różnych treści nie zaczyna się przy tym przy rozważaniu filozoficznych pojęć istoty i natury natchnienia, a już przy samym pojęciu słowa biblijnego, które jest podmiotem natchnienia. Słowo biblijne — jak powszechnie wiadomo — to nie tyle kształt i forma myśli, ile siedlisko mocy i narzędzie działania Bożego. Intelktualnemu ujęciu słowa, jako spuściznie myśli greckiej, Biblia przeciwstawia dynamiczne, będące w ciągłym rozwoju semickie *dābār*, które osiąga swoją pełnię działania i treści w Jezusie Chrystusie — Słowie Wcielonym. Jakiegokolwiek próby „konkordyzmu” w tym zakresie byłyby oczywistym nieporozumieniem, gdyż mamy tutaj do czynienia z dwiema różnymi

tenże, *Nowe ujęcie natchnienia biblijnego*, w: *Biblia dzisiaj*, pr. zb. pod red. J. Kudasiwicza, Kraków 1969, 187—197; J. McKenzie, *The Social Character of Inspiration*, CBQ 24 (1962) 115—169; L. Alonso-Schökel, *The Inspired Word*, New York 1965.

koncepcjami słowa. Przyjmując więc własne, biblijne treści słowa i złączonego z nim charyzmatu natchnienia trzeba mieć odwagę pozostawić wiele cennych treści jako dorobek wiekowy i interesujący przyczynek do historii interpretacji. Ważne, metodyczne wskazówki w tym względzie można znaleźć w orzeczeniach II Soboru Watykańskiego, zwłaszcza w konstytucji *O objawieniu Bożym*. Daremnie czytelnik szukałby tutaj uświęconych wielowiekową tradycją i przyjętych również przez dokumenty Kościoła terminów: Boga, jako Autora pierwszorzędnego (Auctor primarius) i człowieka, jako autora drugorzędnego (auctor secundarius). W to miejsce Sobór określa hagiografów zwyczajnie — prawdziwi autorzy — (veri auctores) (KO 11). Właściwe rozwiązanie problemu musi iść więc w kierunku pełniejszego określenia autorstwa Bożego i ludzkiego. Przy tym nie tyle chodzi o spekulacje o naturze jednego czy drugiego autorstwa, ile o poznanie własnych treści biblijnych, autorstwa Bożego i ludzkiego. Autorstwo Boże, a w następstwie także przyczynowość z niego wypływająca, jest natury teologicznej. Autorstwo ludzkie jest innego rzędu i porządku. Nic nie stoi na przeszkodzie, by w dowartościowaniu osobowości twórczej autorów ludzkich, nazywać ich pod względem literackim poprostu autorami, oczywiście z uwzględnieniem specyficznie biblijnego zabarwienia tego autorstwa. Autorzy ci nie działali bowiem niezależnie, lecz w ścisłej łączności i w łonie wspólnoty wiary całego ludu Bożego.

Na określenie zaś współdziałania Boga i człowieka, wyrażającego samą istotę charyzmatu natchnienia w pojęciu biblijnym, autor proponuje biblijny termin: synergos — „współpracownik” Boga. Termin ten w NT oznacza bowiem nie tylko pomocników Pawła w dziele ewangelizacji (Rz 16, 3; Kor 8, 25; Flp 2, 25; 4, 3), ale także św. Pawła jako współpracownika Boga w sensie ścisłym teologicznym (1 Kor 3, 9; Kol 4, 11) i jako taki, może posłużyć także do wyrażenia sfery współdziałania Boga i człowieka w słowie biblijnym, mocą charyzmatu natchnienia.

Za przykładem II Soboru Watykańskiego, który w miejsce tradycyjnej, w kategoriach intelektualnych pojmwanej bezbłędności, mówi w sposób pozytywny o „zbawczej prawdzie” (veritas salutaris) (KO 11), będącej bezpośrednim skutkiem natchnienia biblijnego, bezbłędność Biblii domaga się w sposób stanowczy nowego, teologicznie pełniejszego wyrażenia. Musi on uwzględniać zarówno dynamiczną strukturę słowa biblijnego, jak i zbawczy charakter prawdy objawionej w Biblii. W KO 11 „wierność i bezbłędność” są przymiotami zbawczej prawdy i jako takie domagają się nowego określenia bezbłędności, nie w kategoriach intelek-

tualnych: „zgodny lub niezgodny z rzeczywistością”, a objawiający w sposób mniej lub bardziej pełny prawdy Boże w Biblii.

Prawda ta osiąga pełnię swojej skuteczności i treści w Osobie Jezusa Chrystusa. Cenny wkład do właściwego zrozumienia bezbłędności Biblii wniósł N. Lohfink, który wskazał słusznie, że pełna prawda w sensie teologicznym nie może przysługiwać ani poszczególnym hagiografom, ani też pojedynczym księgom, a jedynie Biblii w całości, która od początku zmierza w zbawczym planie Bożym do swojej pełni w Chrystusie Jezusie⁴. Stąd tylko On — jako pełnia Objawienia Bożego — może być, w znaczeniu teologicznym, ostatecznym i definitywnym kryterium pełnej prawdy objawionej.

Przedstawione problemy wskazują, że trudno jeszcze dzisiaj mówić o pełnym, wyczerpującym i w pełni zadowalającym opracowaniu zagadnienia natchnienia biblijnego. Piszący jest również w pełni świadomy, że przedstawione polskiemu czytelnikowi nowe opracowanie problemu natchnienia biblijnego jest dalekie od takiego ujęcia. Brak jednak całościowych opracowań natchnienia biblijnego w nowszej bibliografii polskiej usprawiedliwia nowe próby podejmowane w tym zakresie, które usiłują dać nowe nawiązanie zagadnień i chociaż częściowo starają się dać odpowiedź na przedstawione problemy. Nowe, skrócone, poprawione i pogłębiane opracowanie zagadnienia natchnienia biblijnego przygotowywane obecnie, odstępuje świadomie od niektórych sformułowań, przyjętych jeszcze w I wydaniu, które miały wyraźny charakter przejściowy.

⁴ Por. N. Lohfink, *Bezbłędność*, w: *Pieśń Chwały*, Warszawa 1982, 28—53.